

Kabaret OT.TO, Święty Mikołaj

Za oknem śnieg prószy i prószy,
nagle dźwięk, który zawsze wzruszy.
Może to sąsiad idzie sprzedać butelki,
a może u sań dzwonią srebrne dzyndzelki.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.
Obdaruj, wszystkich obdaruj.
Przyjdź do nas, przyjdź i zostań z nami,
bo ciężko jest żyć samymi ideami.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.
Z dóbr materialnych klęską urodzaju.
Kochamy cię, choć kojarzysz się z chłodem
i jak klasycy masz siwą brodę.

Zamiast wolnego rynku są wolne żarty,
więc nie brak nam codziennych zmartwień.
Czeka robotnik i czeka emeryt,
pewnie ty masz numer czterdzieści i cztery.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.
Obdaruj, wszystkich obdaruj.
Przyjdź do nas, przyjdź i zostań z nami,
bo ciężko jest żyć samymi ideami.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.
Z dóbr materialnych klęską urodzaju.
Wybacz błędy i nie bądź surowy
jak ten Fundusz Walutowy.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.
Obdaruj, wszystkich obdaruj.
Przyjdź do nas, przyjdź i zostań z nami,
bo ciężko jest żyć samymi ideami.

Przyjdź do nas, przyjdź, święty Mikołaju.
Z dóbr materialnych klęską urodzaju.
Nadzieję daj, gdy przygniecie życia proza,
że więcej nie będzie Dziadka Mroza.